



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO - KAZANÓW

NUMER 108, 26.09.2021, XXVI Niedziela zwykła

LITURGIA (Lb 11, 25-29); (Ps 19 (18), 8 i 10. 12-13. 14); (Jk 5, 1-6);

Aklamacja (J 17, 17ba); (Mk 9, 38-43. 45. 47-48);

KOMENTARZ

„Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami” mówi dziś Jezus do Jana. Bardzo pozytywne jest to przesłanie, łączące ludzi, nie wprowadzające podziałów. Bóg daje człowiekowi wszystko, a wymaga tak naprawdę całkiem niewiele. Na zbawienie szansę mają nie tylko ci, którzy są najbliżej Jezusa, którzy osobiście doświadczyli Jego obecności i mogli obserwować Jego czyny. Dla każdego, kto wierzy w Jezusa, i czyni dobro w Jego imię, jest miejsce wśród tych, którzy otrzymają swoją nagrodę w niebie.



Zaraz potem otrzymujemy jednak pewną przestrożę. „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze”. Każdy, kto swoimi czynami sieje zgorzenie, zabija wiarę w drugim człowieku, staje się adresatem tych słów. Jezus nie pozostawia nas jednak bez żadnej rady, żadnej pomocy. Jak walczyć z grzechem? Przede wszystkim odkryć jego źródło, a następnie zdecydowanie się od niego odciąć. Podane w dzisiejszej Ewangelii przykłady są dość radykalne i mogą budzić pewien opór. Ale przecież w większości przypadków w naszej walce z grzechem nie musimy posuwać się aż tak daleko. Czasem wystarczy wyłączyć komputer, który oddala nas od Boga i zabiera czas Jemu należny.

Przestać oglądać film, który budzi w nas nieczyste myśli albo starać się odseparować od osób, które nam imponują, które podziwiamy, a które przekonują, że tylko siła, przebojowość, parcie do celu po trupach mają sens w dzisiejszym świecie. Czy to dużo? Dlaczego więc bardzo często nie jesteśmy w stanie zrobić chociaż tyle?

ks. Łukasz Heliniak

Drodzy Czytelnicy!

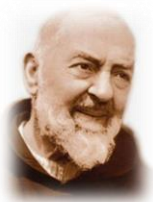
Początek roku akademickiego stał się dla naszej redakcji przyczyną pewnych zmian. Nasz poprzedni Redaktor Naczelny Kuba rozpoczął właśnie swój pierwszy rok w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Wierzmy, że będzie to dla Niego piękny czas, dlatego oddajemy go Waszym modlitwom i opiece Matki Przenajświętszej. Oczywiście miejsce to nie może pozostać puste, dlatego dzisiaj pragnę przywitać się z Wami jako nowa pełniąca obowiązki Redaktor Naczelna.



Chociaż wielu z Was pewnie już zna mnie doskonale, to chciałabym powiedzieć kilka słów o sobie. Nazywam się Aleksandra i praktycznie od zawsze jestem częścią naszej ukochanej parafii. Jako mała dziewczynka śpiewałam w scholii, brałam udział w jasełkach i innych inscenizacjach. Pielgrzymowałam z Wami po drózkach Kalwaryjskich oraz włączałam się w przeróżne wydarzenia parafialne. Mogliście się także spotkać z moimi artykułami, które piszę do naszej gazetki PATRON od początku jej istnienia. Od wielu lat jestem także animatorką Ruchu Światło-Życie i każdego dnia staram się odkrywać Bożą wolę. Odnajduję ją między innymi w swoich studiach, a jestem właśnie na V Roku Pedagogiki Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej na Jezuickiej uczelni – Akademii Ignatianum w Krakowie. Mam nadzieję, że dalej będziemy się razem ubogacać i czerpać to, co dobre.

Redaktor naczelny Aleksandra Bułatek

"Idź do Madonny. Miłuj Ją! Zawsze pamiętaj o modlitwie różańcowej. Odmawiaj ją dobrze, tak często, jak tylko możesz! Najważniejsze byś modlił się duszą, nigdy nie męczyl się modlitwą. Różaniec porusza serce Boga i pomaga w otrzymaniu potrzebne łaski!" – św. Ojciec Pio



NOWE POWOŁANIE W NASZEJ PARAFII! WYWIAD Z KUBĄ ZAJĄCEM – ALUMNEM PIERWSZEGO ROKU WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWEGO W PRZEMYŚLU



Jak się czujesz rozpoczynając swoją formację w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu? Masz może jakieś obawy?

Szczerze mówiąc to cieszę się z mojej decyzji. Większych obaw na razie nie mam, lecz jestem ciekawy jak to będzie wyglądało. Przecież jest to coś nowego, czego nie miałem okazji doświadczyć. Nowi ludzie, wykładowcy, ojciec duchowny. Wraz z wstąpieniem do seminarium rozpoczynam etap studiów ale połączonych z modlitwą. Mam nadzieję że ten czas będzie obfity i owocny.

Kiedy uznałeś, że chcesz zostać kapłanem? Czy doświadczyłeś takiego "momentu powołania", czy był to raczej długotrwały proces?

Powołanie w moim życiu przejawiało się od dziecka, praktycznie od przedszkola, gdzie jako mały chłopiec odprawiałem drogę krzyżową z całą swoją grupą. Ten obraz utkwiał w mojej głowie najbardziej. Tę sytuację z przedszkola widzę i czuję tak jakby się to działo wczoraj. Małe dzieci, a na ich czele ja z krzyżem z klocków. A w dodatku przy biurku płacząca ze wzruszenia pani przedszkolanka. Ten obraz jest prawdą o tym, że Bóg powołuje nas od początku istnienia. Kolejną ważną dla mnie sytuacją było „odprawianie mszy świętej” jako dziecko u babci. Zapewne nie jeden chłopak tak miał. Jednak odnosząc się do pytania o momencie powołania to takiego momentu nie było, ale był po dłuższym czasie znak, w którym usłyszałem: "Pójdź za mną". Wtedy zrozumiałem, że całe moje życie należy do Boga i to z Nim chcę przez nie kroczyć.

Jaka była reakcja Twoich najbliższych (rodziny, przyjaciół) na Twoją decyzję?

Rodzice kiedy się dowiedzieli o mojej decyzji byli zaskoczeni. Można by powiedzieć, że ich zamurowało. Kiedy moje słowa do nich dotarły, popłakali się ze szczęścia. Podobnie siostry. Moi przyjaciele razem ze

znajomymi słysząc o mojej decyzji cieszyli się, życzyli powodzenia. Jednak spotykałem się z osobami, które mówiły: "Ja Cię w tym nie widzę, nie idź tam". Trudnym doświadczeniem są takie sytuacje. Jednak konsekwentnie trzeba dążyć do celu jaki się wybiera i mimo słów krytyki oraz niezrozumienia to stają się one wodą, która wyparowuje zanim do mnie dotrze.

Czy Twoja działalność w RAM pomogła Ci dokonać tego wyboru?

Szczerze mówiąc, w jakimś stopniu tak. RAM jest dla mnie takim małym domem, gdzie właśnie rozwijała się relacja z rodzicem, mając na myśli Boga Ojca. Rekolekcje i różnorakie spotkania pokazywały mi ile radości daje dawanie siebie bliźnim. Dlatego z taką myślą chcę służyć Kościołowi. Jak to jest w naszym RAM-owskim śpiewniku: "Chcemy służyć Kościołowi, Światu, Polsce, Narodowi".



Czy Twoja działalność w parafii mogła mieć wpływ na Twoją decyzję?

Tu za punkt odniesienia uznaję działalność w Liturgicznej Służbie Ołtarza. To ona w dużym stopniu pokazywała mi obraz godny naśladowania. Moje 12 lat posługi jako ministrant odegrały ważną rolę w życiowym wyborze. Ten czas był dla mnie możliwością obserwacji roli, posługi i życia kapłana. Działalność przy parafii nauczyła mnie wielu praktycznych rzeczy i miała wpływ na to kim jestem. Nauczyłem się znajdować czas dla parafii, Kościoła, Boga i grupy parafialnej. Ale też dzięki różnym inicjatywom ukształtowałem w sobie otwartość serca oraz bycie przyjacielskim.

Co na tym początkowym etapie fascynuje Cię w życiu i posłudze kapłańskiej?

Uważam, że to bycia twarzą w twarz z żywym Bogiem. Bycie Jego pośrednikiem na ziemi. Najbardziej fascynuje mnie to, że Bóg przez człowieka-kapłana przychodzi do całej wspólnoty wierzących. Fascynuje mnie możliwość indywidualnego wsparcia ludzi osamotnionym, chorych. To jest czymś czego chce się trzymać, ponieważ ludzie są często pogubieni, chorzy, a nie mają obok siebie

innego człowieka. Według mnie kapłan będąc na parafii, ale nie tylko, może być "lekarzem" problemów.

Czy zauważasz w tej kapłańskiej posłudze jakieś trudności, może wady?

Patrząc na współczesny świat, bycie kapłanem nie jest łatwe. Ludzie patrzą na niego różnie. Jedni z uznaniem, a inni z pogardą, a wręcz

nienawiścią. Niestety kapłan dla ludzi bywa "zły". W ich oczach to ktoś, kto ma nie wiadomo ile pieniędzy, super samochód i nie ma nic do roboty. Jednak realia są inne, a bycie księdzem jest wymagające i trudne. Trudności ma każdy człowiek, także jestem świadomy, że w mojej decyzji również będą trudności.



Chcę jeszcze tak przewrotnie zapytać - co jeśli nie kapłaństwo? Masz jakiś "plan awaryjny"?

Dobre pytanie, na które trudno będzie odpowiedzieć. Uważam, że gdyby nie miało to być to, nadal będę dla dyspozycji Boga. Jeśli nie w kapłaństwie to w życiu świeckim. Ale szczerze mówiąc głębiej nie myślałem nad "planem awaryjnym". Ufam Panu, że wytrwam w decyzji. Jednak niech Jego wola się dzieje. Amen.

Dziękujemy za rozmowę i jako Redakcja zapewniamy o modlitwie.

Rozmawiała Julią Bąk

ADORACJE RÓŻ RÓŻAŃCOWYCH I GRUP APOSTOLSKICH

Październik 2021 – Godz. 17:15

- 1 października** – Róża Matki Bożej Bolesnej (1)
- 2 października** – Róża Matki Bożej Częstochowskiej (2)
- 3 października** – Róża Matki Bożej Królowej Polski (6)
- 4 października** – Róża św. Franciszka z Asyżu (13)
- 5 października** – Domowy Kościół
- 6 października** – Róża Matki Bożej Jackowej (5)
- 7 października** – Róża św. Faustyny (12)
- 8 października** – Róża Matki Bożej Nieustającej Pomocy (8)

- 9 października** – Róża Matki Bożej Niepokalanej (7)
10 października – Róża Miłosierdzia Bożego (9)
11 października – Ruch dla Lepszego Świata
12 października – Róża św. Józefa (16)
13 października – Róża Matki Bożej Fatimskiej (3)
14 października – Róża św. Anny (10)
15 października – Róża św. Jana Pawła II (15)
16 października – Róża Matki Bożej Bolesnej (1)
17 października – Róża św. Jana Chrzciciela (14)
18 października – Róża św. Benedykta (11)
19 października – Róża św. Piotra i Pawła (17)
20 października – „Matki w Modlitwie”
21 października – Akcja Katolicka
22 października – Róża św. Jana Pawła II (15)
23 października – Róża Matki Bożej Gromnicznej (4)
24 października – Róża św. Jana Chrzciciela (14)
25 października – Róża Matki Bożej Fatimskiej (3)
26 października – Róża św. Franciszka z Asyżu (13)
27. października – Róża św. Faustyny (12)
28 października – Róża św. Józefa (16)
29 października – Apostolat Maryjny
30 października – Róża Matki Bożej Częstochowskiej (2)
31 października – Róża Matki Bożej Królowej Polski (6)

ANIOŁOWIE SĄ PRZY NAS



W zbliżającym się tygodniu (29 września) będziemy obchodzić uroczystość św. Michała Archanioła. Natomiast 2 października przypada wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów. Jest to okazja, by zatrzymać się nad rolą Aniołów w naszym życiu. Kim są Aniołowie? Na to pytanie odpowiada Katechizm Kościoła Katolickiego: „Anioł oznacza funkcję nie naturę. Pytasz, jak się nazywa natura? - Duch. Pytasz o funkcję? - Anioł. Przez to czym jest, jest duchem, a przez to co wypełnia, jest Aniołem”.

Choć nie zawsze potrafimy teologicznie wyjaśnić definicję o Aniołach, instynktownie wyczuwamy potrzebę ich obecności w naszym życiu. Jedną z pierwszych modlitw, jakiej uczą rodzice swoje

dzieci, jest najczęściej modlitwa do Anioła Stróża. Warto do niej często wracać. To nie jest modlitwa tylko dla dzieci. Przeciwnie, uczy nas postawy dziecięctwa przed Bogiem. Pan Bóg w swoim Miłosierdziu dał nam „duchowych przyjaciół”. Przyszedł powołać nie sprawiedliwych, ale grzeszników. Dając nam Aniołów jako naszych stróżów, czyni możliwym osiągnięcie przez nas celu życia, jakim jest zbawienie. Sam św. Michał Archanioł zapewniał św. s. Faustynę o swojej pomocy. Tak to zapisała w swoim *Dzienniczku*: „W dzień św. Michała Archanioła, widziałam tego Wodza przy sobie, który mi powiedział te



słowa: zlecił mi Pan, abym miał o tobie szczególne staranie. Wiedz, że jesteś znienawidzona przez zło, ale nie lękaj się. - Któż jako Bóg! - I znikł. Jednak czuję Jego obecność i pomoc.” Już tu na ziemi możemy przeżywać przedsmak nieba. Możemy wypełnić nasze serca pragnieniem oglądania Boga. Wyzwalanie w sobie takiego pragnienia sprawia, że czujemy się szczęśliwi. Pomocą na tej drodze są dla nas Aniołowie - miara naszych wysiłków.

Oni trwając przed Bogiem, swoją postawą uczą nas, co znaczy wielbić Boga w Jego Miłosierdziu. Dobrze wiemy, jak trudno jest pozwolić Bogu działać w naszym życiu. Lecz tam, gdzie jest miłość nie ma miejsca na lęk. Święci są dla nas dowodem na to, że droga Ewangelii jest możliwa. Jednak oni nie osiągnęliby chwały nieba, gdyby wraz z Aniołami nie wielbili Boga na ziemi, ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Jest to wzór dla nas. Czerpmy z łask Bożego Miłosierdzia w modlitwie, na wielbieniu Boga. Gdy się modlimy, nigdy nie jesteśmy sami, ale modli się z nami całe niebo z Aniołami i Świętymi. Niech to uświadomi nam, że Aniołowie Stróżowie realnie istnieją, opiekują się nami, chroniąc przed złem i prowadząc ku dobru, a wiara w nich nie jest zarezerwowana tylko dla dzieci. Nie zapominajmy o częstej modlitwie do naszych duchowych opiekunów.

Ewelina Wiącek

RÓŻANIEC I POTRZEBA MODLITWY

Zbliża się październik, czyli miesiąc różańca świętego. Jest to szczególnie czas motywacji i zaproszenia, by każdego dnia otwierać swoje serce na spotkanie z Bogiem. Jest on również lekarstwem na nasze niepokoje, lęki, obawy, które nosimy w swoich sercach i wypowiedaniem wobec nich, że Bóg jest z nami – tak jak jest z Maryją. Wszystko zaczęło się w klasztorach. Tu od niepamiętnych czasów odmawiano sto pięćdziesiąt psalmów Dawidowych. Mnichom, a także ludowi, który nawiedzał klasztory, trudno było nauczyć się na pamięć każdego z nich. W związku z tym około r. 850 pewien mnich o irlandzkich korzeniach zaproponował, aby odmawiano zamiast nich sto pięćdziesiąt razy Ojciec nasz. I tak się stało. Wierni i mnisi



skorzystali z rady irlandzkiego duchownego i zaczęli odliczać powtórzenia Modlitwy Pańskiej na różne sposoby. Niektórzy posługiwali się stu pięćdziesięcioma kamykami, niektórzy sznurkami, a jeszcze inni węzłami. Z biegiem lat z węzłów i kamyków powstał różaniec. W XIII wieku mnisi cysterscy opracowali nową formę modlitwy, którą nazwali właśnie różańcem. Dlaczego? Po prostu porównywali ją do bukietu mistycznych róż ofiarowanych Maryi. Następnie św. Dominik rozpowszechnił różaniec, ogłaszając w 1214 r., że nabożeństwo

różańcowe jest pomocne w walce chrześcijan z herezjami. Różaniec od początku stał się modlitwą, która została zaaprobowana, ale przede wszystkim umiłowana w Kościele. Widzimy to w życiu i historii świętych. Do odmawiania różańca nawoływała sama Maryja podczas wielu swoich objawień i dała obietnicę, że kto będzie się modlił w taki sposób, będzie ocalony i ocali świat od nieszczęść spowodowanych przez grzech. Święty Jan Maria Vianney mawiał, że jedno „Zdrowaś Maryjo” wypowiedziane dobrze i z wiarą, potrzęsa całym piekłem. Warto pomyśleć, co się tam dzieje, gdy odmawiamy cały różaniec, gdy modli się nim całe grono ludzi, czy też gdy modli się tymi słowami cały Kościół. Modlitwa różańcowa jest więc nie tyle przesuwaniem paciorków, ale oddaniem się w obronę Najświętszej Maryi Panny

w momencie niebezpieczeństwa. Oddając się w opiekę Maryi pozwalamy Jej zanieść nas przed Tron Boga. Modląc się bowiem na różańcu, przyzywamy Jej wstawiennictwa i razem z Nią wypowiadamy słowa modlitwy, razem z Nią uwielbiamy Boga. Święty Ludwik Grignion de Montfort mówił, że słowa modlitwy „Zdrowaś Maryjo” są najpiękniejszymi gratulacjami, jakie Archanioł Gabriel złożył Maryi. Te słowa wciąż sprawiają, że zmuszamy diabła do ucieczki: są młotem, które go miażdży, uświęceniem duszy, radością aniołów i śpiewem wybranych. Dzisiejsza forma różańca z ułożonymi stałymi częściami i tajemnicami zaprasza nas do czegoś głębszego i ważniejszego niż tylko pozornie nudnego przesuwania potocznie nazwanych korali. W tej modlitwie chodzi też o coś więcej niż traktowanie jej czasem jakby miała magiczną moc. Coraz częściej ulegamy pokusie, by ją tylko odmawiać i nawet może podejmować wyzwania mające na celu nawet i dobre intencje, tak jak nowenna pompejańska, ale jednocześnie gubimy i tracimy to, co staje się jej istotą. Różaniec potrzebuje i zaprasza nas do tego, żeby się zatrzymać, żeby zwolnić i pozwolić się poprowadzić Duchowi Bożemu tak jak to zrobiła w swoim życiu Maryja.

Wiktoria Zarzycka

PRZEPISY DOMOWE

SCHAB W SOSIE GRZYBOWYM

SKŁADNIKI

600 g schabu (w plastrach, rozbitego/wystekowanego)

2 łyżki oliwy

1/2 cebuli

1 szklanka gorącego bulionu

2 łyżki sosu sojowego

pieprz ziołowy

2 listki laurowe

3 ziele angielskie

SOS

500 g świeżych grzybów

2 łyżki masła

1/2 cebuli



2 ząbki czosnku

1/2 łyżeczki tymianku

1/3 łyżeczki czerwonej papryki

1/3 szklanki śmietanki 18% do zup i sosów lub 30%

PRZYGOTOWANIE

Na dużej patelni rozgrzać łyżkę oliwy i podsmażyć posiekaną cebulę, dodać drugą łyżkę oliwy, przesunąć cebulę na bok i włożyć plastry schabu. Obsmażyć na dużym ogniu z obu stron do zrumienienia.

Wlać gorący bulion i sos sojowy, doprawić szczyptą soli i pieprzu ziołowego, dodać listki laurowe i ziele angielskie. Przykryć i dusić na małym ogniu ok. 1 godz. i 10 minut, do miękkości mięsa.

Grzyby oczyścić, szybko opłukać, osuszyć. Pokroić na plasterki. Na drugiej patelni na maśle zeszklić pokrojoną w kosteczkę cebulę. Dodać przeciśnięty przez praskę czosnek i chwilę razem podsmażyć.

Dodać grzyby i co chwilę mieszając smażyć przez ok. 7 minut. W międzyczasie doprawić solą, świeżo zmielonym pieprzem, tymiankiem i papryką w proszku.

Wlać wywar z ugotowanego schabu i zagotować. Gotować przez ok. 2 minuty, następnie dodać śmietankę, wymieszać i gotować przez 1 - 2 minuty aż sos będzie gęsty. Przebrać do garnka z mięsem i delikatnie wymieszać (lub też mięso włożyć do sosu grzybowego na patelni). Można posypać natką pietruszki.

Przygotował Dominik Wiącek. Smacznego!!!

Ogłoszenia Parafialne

1. Dziś zapraszamy na uroczyste nieszpory na godz. 17:30.
2. W poniedziałek w liturgii wspominać będziemy św. Wincentego a Paulo – prezbitera. Tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.
3. We wtorek przeżywać będziemy wspomnienie św. Wacława - męczennika. W tym dniu wraz w całym światem włączamy się w akcję: „Koronka na Ulicach Miast Świata”. O godz. 15:00 zapraszamy do wyjścia na podwórka przed nasze bloki mieszkalne, by w małych grupach publicznie odmówić Koronką do Miłosierdzia Bożego.

Z woli Księdza Arcybiskupa Adama Szala w każdej parafii jeden dzień w roku przeznaczony jest na modlitwę o powołania. Najbliższy wtorek został wyznaczony dla naszej parafii. Z tego względu przez cały dzień będzie wystawienie Najświętszego sakramentu i okazja do modlitwy o powołania i za powołanych – zapraszamy.

4. W środę będziemy przeżywać Święto Świętych Archaniołów: Michał, Gabriela i Rafała z oprawą liturgiczną Sióstr Michalitek o godz. 18:00. Po Mszy świętej wieczornej będzie nowenna do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża św. Piotra i Pawła.

5. W czwartek przypada liturgiczne wspomnienie św. Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła. Na Przemyskim Karmelu o godz. 19:30 będzie czuwanie modlitewne „Deszcz Róż”.

6. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W piątek w liturgiczne wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus wkraczamy w różańcowy miesiąc październik. Nabożeństwa Różańcowe w październiku będą wspólne dla dzieci, młodzieży i dorosłych o godz. 17:15. Za odmawianie różańca (5 tajemnic) zyskuje się odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, dlatego po każdorazowym nabożeństwie będzie udzielana Komunia święta by

zyskiwać odpusty. Prosimy, aby z Komunii św. korzystali tylko ci, którzy z ważnego powodu nie mogą zostać na Mszę św. wieczorną, starajmy się uzyskać odpust po przeżyciu wspólnej Eucharystii. Dzieci będą otrzymywać karteczki, dokumentujące udział w nabożeństwach. Plan adoracji Róż Różańcowych i innych grup apostołskich znajduje się z gąblocie na zewnątrz kościoła i w gazecie „PATRON” i w Internecie. W piątek rano udamy się z posługą duszpasterską do chorych, w godz. 16:30 – 18:00 będzie okazja do spowiedzi. Po Mszy św. wieczornej będzie nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21:00. Podczas nabożeństwa różańcowego adoruje Róża Matki Bożej Bolesnej, po Mszy świętej wieczornej adoruje Róża św. Faustyny. W godz. 20:00 – 21:00 adoruje grupa „Matki w Modlitwie”.

7. W pierwszą sobotę przypada wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów. O godz. 17:00 będzie medytacja maryjna a następnie nabożeństwo różańcowe i wieczorna Msza święta. Na nabożeństwie adoruje Róża Matki Bożej częstochowskiej.

8. W przyszłą niedzielę o godz. 17:15 będzie nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic - adoruje Róża Matki Bożej Królowej Polski. Składka mszalna przeznaczona będzie na Seminarium Duchowne w Przemyślu.

9. W minionym tygodniu wspólna drogę życia przez zawarcie sakramentu małżeństwa rozpoczęli: Aleksandra KUC i Konrad SOSNOWSKI oraz Monika MAZUR i Konrad KOCHANOWICZ – życzymy im udanych małżeństw i opieki Świętej Rodziny. Z naszej parafialnej wspólnoty odeszły do Pana śp. Maria PIOTROWSKA – ul. Paderewskiego 12 i Łucja BŁACHUT – ul. Opalińskiego 19. Niech dobry Bóg przyjmie je do swojej chwały: „Wieczne odpoczywanie...”.

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!